

GRATIS

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PONIEDZIAŁEK, 19 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 167 ((1448))

Walka o pokój scementowała jedność narodu polskiego

Uchwała Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju o wyborach delegatów na Kongres Pokoju w Warszawie

Rodacy, robotnicy, chłopcy, pracownicy umysłowi! Oficerowie, żołnierze! Uczni i artyści, nauczyciele i duchowni, studenci i uczniowie! Rzemieślnicy i kupcy! Partyjni i bezpartyjni!

Kolejna bitwa o pokój, którą naród polski stoczył wraz z ludami całego świata — światowy plebiscyt przeciwko bombie atomowej zakończył się na froncie polskim, jak w szeregu innych krajów zwycięstwem

Co nam dała ta bitwa?

Osiemnaście milionów obywateli polskich — wierzący i wolno myślni, bezpartyjni i partyjni, w mieście i na wsi, w najbardziej zapadłych osadach i w największych zakładach przemysłowych — podpisali swymi wyrazilo niezłomną wolę walki o pokój. W ciągu sześciu tygodni maja i czerwca tego roku 700 tys. aktywistów — polskich obrońców pokoju, zorganizowanych w 80 tys. komitetów, dotarło do każdej ulicy, do każdej wsi, do każdego domu i mieszkania. Na nic nie zdążyły wysiłki podziemia i innych agentów imperializmu. Ci, którzy poszli za ich pod-

szepem i odmówili podpisu zostali osamotnieni.

Kto nie podpisał? Ułamek procentu. Jednostki, grupki: spekulanci, najbar dziej zajadli „kulacy”, „świadkowie Jehowy”, wreszcie, ku zdumieniu i oburzeniu wszystkich, dla których szacunek dla życia ludzkiego, obrona dzieci i kobiet przed masowym mordem jest pierwszym, moralnym obowiązkiem każdego uczciwego człowieka — odmówili podpisów biskupi polscy.

A podpisał naród polski. Wśród milionów obywateli polskich, którzy spełnili swój podstawowy obowiązek wobec ojczyzny i człowieczeństwa znalazły się pod Apelem Pokoju, wód pisy olbrzymiej większości księża, zakonnik i zakonników. Spośród nich około tysiąca duchownych wzięło czynny udział w tej bitwie o pokój, jako aktywiści i członkowie komitetów.

Bitwa o jedność narodu w walce o pokój zakończyła się pełnym zwycięstwem. Polski Komitet Obróńców Pokoju mógł z dumą zawiadomić Oby-

watela Prezydenta RP — pierwszego obrońcę pokoju w Polsce:

„Nigdy jeszcze naród polski nie wyraził równie jednogłośnie swojej woli. Jedność narodu dookoła władzy ludowej w walce o pokój potwierdziła się jasno, dobitnie i bezsprzecznie. Nie ma siły, nie ma różnic, które by tę jedność potrafiły rozszepać”.

Ale walka trwa. Walka nie skończyła się przecież. Imperialiści raz jeszcze polepili przez setki milionów ludzi na świecie, jeszcze bardziej samotni w swej żądzy krwi i zdobyczy, znów słabsi — nie rezygnują ze swych planów.

Samym potępieniem nie zmusi się do odwrotu podpalaczy świata. Dokaże tego tylko ich własny strach przed siłą obozu pokoju, tylko pewność, że nikt nie będzie chciał oddać życia za ich dolary.

W światowym froncie pokoju Polska jest jednym z ważnych i silnych bastionów.

Odbudujemy i budujemy nasz kraj w oparciu o głęboką przyjaźń i sojusz z obrońcami pokoju, postępu i suwerenności narodów — Związkiem Radzieckim, na którego czele stoi wielki wódz pokoju — Józef Stalin. Na zachodniej naszej granicy pokoju — Odrze i Nysie — mamy Niemiecką Republikę Demokratyczną. Na południu — bratnią Republikę Czechosłowacką. Nigdy jeszcze naród polski nie miał takich warunków budowania siły i szczęścia swej Ojczyzny.

Od nas samych zależy przyszłość kraju, od nas zależy, jaki wkład wniesie nasz naród w walkę miliona ludzi o pokój świata.

Podpisy złożone pod Apelem Pokoju — obowiązują.

Za każdym podpisem — niech sta je żołnierz pokoju. Każdy podpis — niech będzie potwierdzeniem przez wysiłek pracy, wytrwanie i przekroczenie planów, większe plony, lepszą naukę. Niech będzie zobowiązaniem do troski, czujności i pracy nad wzmoczeniem obronności kraju. Na polskim odcinku, tak jak na całym froncie pokoju: żadnej nadziei dla imperialistycznego napaśnika!

Każdy podpis oznacza zobowiązanie do walki z wrogami pokoju, czujności i waleczności, do walki o pokój — stojącej biernie na boku, lub nawet uległej wrogiemu propagandzie. Każdego, kto wierzając imperialistycznej bredni o nieuchronności wojny — ulega panice, lub opuszcza ręce.

Polski ruch pokoju przystępuje do nowej bitwy: do wyborów do ogólnonarodowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się dnia 1 września 1950 r. w rocznicę napaści faszystowskiej na Polskę. Kampania wyborcza do Polskiego Kongresu Obróńców Pokoju powinna jeszcze bardziej podnieść świadomość naszego społeczeństwa i sparałizować wszelkie machinacje siewców zamętu.

Kongres ten będzie mobilizacją polskich obrońców pokoju przed wielką manifestacją siły i świadomości ruchu pokoju na jesiennym Kongresie Światowym, który zbierze się na wezwanie Światowego Komitetu Obróńców Pokoju.

Kampania wyborcza musi znów rozszerzyć, uczynić bardziej jeszcze bojowy, lepiej zorganizowany — polski ruch pokoju. Skupić dookoła komitetów obrońców pokoju nowe dziesiątki tysięcy aktywistów i bojowników.

Kampania wyborcza musi stać się manifestacją solidarności i jedności polskich obrońców pokoju z między narodowym obozem, z potężnym ruchem pokoju na całym świecie. Ogólnonarodowy Kongres Pokoju dnia 1 września będzie nową bitwą, wygraną imię pokoju.

Niech żyje pokój!
Obrońcy pokoju na świecie zwyciężą!

Niech żyje i potężnieje, niech zwycięży ciężka polsko-ogólnonarodowy front walki o pokój!

POLSKI KOMITET
OBROŃCÓW POKOJU.

List Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju do Generalissimusa Stalina

MOSKWA — KREML

Osiemnaście milionów obywateli Polski, w wieku ponad 14 lat, na wezwanie Światowego i Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, podpisało żądanie zakazu broni atomowej i uznało za zbrodniarza wojennego rząd, który by ośmielił się pierwszy użyć tego nieludzkiego oręża napaści i masowej zagłady.

W ten sposób, naród polski jednomyślnie uznał za swoją — politykę obozu pokoju, którego siłą główną i strażą przednią jest Związek Radziecki.

Naród polski wraz z całą postępową ludzkością piętnuje z największym oburzeniem terror, jaki rozwinęli amerykańscy imperialiści i zaleźni od nich rządy w krajach kapitalistycznych.

Naród polski, tak jak cała ludzkość — nie może stanowiska polityków imperialistycznych i ich agentów wobec uchwały sztokholmskiej rozumieć inaczej, jak tylko jako otwarte potwierdzenie w obliczu całego świata — ich zamiaru wywołania wojny atomowej.

W tych warunkach na dalszy plan schodzą wszelkie różnice między ludźmi dobrej woli. Cała postępową ludzkość zrywa się do walki o pokój — przeciwko imperialistycznym wrogom życia, dooboku i kultury ludzkiej.

Obrońcy pokoju w Polsce i na całym świecie zwierają szeregi dookoła Związku Radzieckiego. Wiedzą, że jeżeli wbrew podpalaczom świata — pokój trwa i zwycięża — to dlatego, że istnieje Związek Radziecki, jego niezwykła potęga, jego nieugięta wola pokoju.

Więcej Związkowi Radzieckiemu wola pokoju setek milionów ludzi na świecie nie jest już tylko bezsilnym marzeniem rozproszonych jednostek. Zjednoczona dookoła wielkiej siły i pokojowej polityki Związku Radzieckiego, dookoła klasy robotniczej — czerpiącej na całym świecie siły moralne ze swego wielkiego zwycięstwa na ziemi radzieckiej — armia setek milionów ludzi, pragnących pokoju stała się potęgą, która decydująco wpływa na losy świata.

Wasze imię jest sztandarem dla narodów Związku Radzieckiego. Wasze imię jest sztandarem dla klasy robotniczej świata. Wasze imię jest sztandarem — dla całej pragnącej pokoju ludzkości.

Dla Polaków — Wasze imię wiązać się będzie na zawsze z narodowym i społecznym wyzwoleniem naszej ojczyzny.

Polscy obrońcy pokoju zawiadamiają Was o swym zwycięstwie. To zwycięstwo nakłada jednak na nich nowe obowiązki.

Zadaniem ruchu pokoju w Polsce jest wciągnięcie do walki z wojną wszystkich dotąd nienawiedzionych i biernych. Zadaniem naszym jest z milionów ludzi, którzy podpisali Apel Pokoju uczynić świadomych bojowników i żołnierzy sprawy pokoju, palących niecierpliwością do podjęzacy wojennych i nieugiętych walczących przeciw wojnie.

Dolozymy wszystkich sił, aby Polska szybciej jeszcze niż dotąd rozbudowywała swoją potęgę gospodarczą i obronną. Będziemy pracować nad dalszym zwiększeniem wkładu Polski w szlachetną walkę o pokój i przyszłość ludzkości, którą prowadzą narody świata pod Waszym doświadczonym i mądrym kierownictwem.

Chcemy Was zapewnić, że skupiony wokół władzy ludowej naród polski jest bojowym oddziałem miliardowej armii pokoju, gotowym nieugięty przeciwstawić się imperialistycznym siewcom wojny i ujarzmić narody.

Z Wami są nie tylko najgorętsze uczucia obywateli Polski Ludowej. Wszelkie siły naszego narodu są z Wami i Waszą walką o szczęście ludzkości, o szczęście i wolność każdego narodu i każdego człowieka pracy.

Bilans braków i osiągnięć

III Krajowy Zjazd Włókniarzy ustala wytyczne dla dalszej pracy

III Krajowy Zjazd Włókniarzy! Z całej Polski ścignęli robotnicy, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, aktywiści związkowi — włókniarze. Kilka lat upłynęło już od chwili, gdy wspólnie obradowali o swoich sprawach. W ciągu tego czasu wiele się zmieniło, zwiększyła się produkcja, nagromadziło się wiele, wiele zagadnień, związanych z realizacją Planu 6-letniego, wymagających rozstrzygnięcia. W robotniczej Łodzi, w centrum przemysłu włókienniczego, rozpoczął swe obrady III Krajowy Zjazd.

Zjazd rozpoczyna obrady

Około godz. 10.30 wielka sala „Ogniska” zapelnia się delegatami. W poczekalni gromadzą się grupy przybyłych, oglądając i komentując wystawę, która obrazuje dorobek Związku na przestrzeni ostatnich lat. Barwne wykresy i planse mówią o poważnych osiągnięciach zakładów przemysłu włókienniczego. Na ścianach — zdjęcia i portrety przodowników pracy, racjonalizatorów z Łodzi, z Bielska, z Jeleniej Góry — z całej Polski. Z balkonów zwisają sztandary oddziałów Związku Zaw. Włókniarzy i transparenty.

Zjazd otwiera witalny oklaskami TOW. KUBIAK, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy i prosi do Prezydium wiceprzewodniczącą CRZZ i sekretarza Oddziału Włókniarzy i Odzieżowców Światowej Federacji Związków Zawodowych TOW. ALEKSANDRA BURSKIEGO oraz entuzjastycznie witalnych przez delegatów — przedstawieli radzieckich Związków Zawodowych, racjonalizatora i laureata na grody stalinowskiej — ALEKSANDRA CZUTKICHA oraz wiceprezesa Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego — NONE MURAWIOWĄ. W Prezydium zasiada



Prezydium III Krajowego Zjazdu Włókniarzy w Łodzi. Od prawej: przew. ORZZ tow. Krzywański, przew. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy — tow. Kubiak, Nona Murawiova, tow. Aleksander Czutkich, wiceprez. CRZZ tow. Burski oraz Minister Przemysłu Lekkiego tow. Stawiński.

również owacyjnie witalny minister Przemysłu Lekkiego TOW. EUGENIUSZ STAWIŃSKI, I sekretarz K. Ł. P. Z. P. R. TOW. PAWEŁ WOJAS, TOW. MARIAN MINOR oraz przodownicy pracy i racjonalizatorzy: ANNA RAMUSOWA, KAROL HIPOLIT IWANIK z Tomaszowa Ma zowieckiego, przedstawiciele włóknarzy Bielska, Andrychowa, Żyrardowa i Bielawy.

I Sekretarz KŁ PZPR tow. Wojas wita Zjazd

Po przyjęciu porządku dziennego przez delegatów, przewodniczący Zjazdu TOW. KRZYWAŃSKI udziela głosu jako pierwszemu i sekretarzowi Komitetu Łódzkiego PZPR — TOW. WOJASOWI, który witając Zjazd stwierdza, że Zjazd odbywa się w historycznym momencie, w chwili, gdy na całym świecie rozwija się szereg walka w obronie pokoju, gdy przed włóknarzami polskimi stoją olbrzymie zadania dalszej walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, walki o lepszą jakość, o bogatszy asortyment produkowanych tkanin, o tkaniny tańsze i piękniejsze, o planową i oszczędną gospodarkę w przemyśle włókienniczym.

Tow. Wojas kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć światowej Federacji Związków Zawodowych, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Wodza Tow. Bieruta oraz na cześć Związku Radzieckiego, na czele którego stoi Wielki Stalin.

Przemawia tow. Czutkich



Tow. Aleksander Czutkich, czelony radziecki przodownik pracy i racjonalizator przemawia na III Krajowym Zjeździe Włókniarzy w Łodzi.

Przewodniczący udziela głosu znanemu racjonalizatorowi, włókniarzowi radzieckiemu, TOW. ALEKSANDROWI CZUTKICHOVI, który wita Zjazd w imieniu włókniarzy Moskwy i okręgu moskiewskiego. W napięciu wsłuchuje się cała sala w słowa wielkiego przodownika. Tow. Czutkich mówi o pracy radzieckich włókniarzy.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Polski Komitet Obróńców Pokoju do Prezydenta Bieruta

Obywatelu Prezydencie!

W ciągu szeregu tygodni maja i czerwca tego roku polscy obrońcy pokoju dotarli do każdej ulicy, każdej wsi, do każdego domu i mieszkania, do każdej chaty w naszym kraju.

Polacy obrońcy pokoju zamajomili każdego Polaka z uchwałą Światowego Komitetu Obróńców Pokoju, powziętą w marcu tego roku w Sztokholmie i każdego zapytali o jego zdanie i wole.

Osiemnaście milionów Polaków i Polek oświadczyło i podpisem własnym potwierdziło:

„Żądamy bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakimkolwiek krajom”.

Tak oświadczyli ludzie partyjni i bezpartyjni, wierzący i wolno myślni, robotnicy, chłopcy, uczni i artyści, pracownicy umysłowi i kupcy, rzemieślnicy, nauczyciele i księża, kobiety, mężczyźni i młodzież od 14-ego roku życia.

Bardzo nieliczne jednostki, które na rozkaz podziemia i agentów imperializmu próbowały przeciwdziałać ruchowi pokoju i stanąć w poprzek woli i interesom narodu, pozostały całkowicie odosobnione w opinii i nie uzyskały niczego poza powszechną pogardą.

Liczba podpisów, entuzjazm, poczucie odpowiedzialności i świadomości tych, którzy je składali, świadczą: nigdy jeszcze naród polski nie wyraził równie jednomyślnie swojej woli.

Obywatelu Prezydencie!

Jako Prezydenta Polski Ludowej, jako głowę państwa, które stanęło od dawna i stoi u boku Związku Radzieckiego w walce o zakaz broni atomowej, o pokojowe współżycie narodów bez względu na różnice ustrojowe, o pokój — Polski Komitet Obróńców Pokoju zawiadamia Was:

Jedność narodu dookoła władzy ludowej w walce o pokój potwierdziła się jasno, dobitnie i bezsprzecznie.

Nie ma siły, nie ma różnic, które by tę jedność potrafiły rozszepać. Nazwisko Wasze, Obywatelu Prezydencie, jedno z najpiękniejszych znalazło się pod Apelem Pokoju wśród nazwisk robotników, przodowników pracy, chłopów, uczonych. Jesteście przywódcą polskiej klasy robotniczej — strażą przednią naszego kraju.

Jako pierwszego w naszym kraju obrońcę pokoju — Polski Komitet Obróńców Pokoju zapewnia Was, Obywatelu Prezydencie:

Siedemset tysięcy aktywistów naszego ruchu, tych którzy z Apelem Pokoju w ręku szli w tych tygodniach do mieszkań i chat całej Polski — nie uważa bynajmniej swojej pracy za zakończoną.

Przeciwnie — zdecydowani są oni kroczyć nadal w pierwszych szeregach walczących, zdając sobie bowiem sprawę z tego, że walka z groźbą wojny trwa.

Kapitałiści amerykańscy i ich słuzacy na całym świecie odpowiedzieli na Apel Pokoju wybuchem wściekłości i wzmocnionym terrorem wobec klasy robotniczej, wobec obrońców pokoju w swych krajach. Widzą, że nie zżawi ich bomba atomowa, widzą, że narody Europy nie myślą oddawać krwi za ich dolary, widzą, jak w obawie przed klęską, sądem narodów i karą chwycią się nawet ich kapitalistyczni zwolennicy.

Ale nie myślą jeszcze odstępować, nie rezygnują z napaści.

Trzeba jeszcze większej przewagi siły obozu pokoju, aby ich obzłodzić.

Dlatego polscy obrońcy pokoju nie spoczną i zrobią wszystko, aby w każdym zakątku kraju, na każdym odcinku pracy, w każdym warsztacie i każdej zagrodzie, jeszcze szybciej rosła siła i obronność Polski Ludowej — naszej ojczyzny, sprzymierzenia wielkiej potęgi pokoju — Związku Radzieckiego i bratnich państw demokracji ludowej. Możemy zapewnić Was, Obywatelu Prezydencie, że polski ruch obrońców pokoju, stanowiący ważne ogniwo w światowym froncie pokoju, wykona z honorem stojące przed nim zadania, nieugięty walcząc o pokój i szczęście naszego narodu i całej postępowej ludzkości.

Na cześć III Krajowego Zjazdu Włókniarzy przedzalnicy PZPB Nr 16 wykonali plan półroczny

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej (PZPB N. 16) meldują, że półroczny plan produkcyjny przedzalnicy został wykonany przedterminowo w dn. 16 bm. tj. w przeddzień Krajowego Zjazdu Włókniarzy. Przedzalnicy tego zakładu meldują, że z honorem wykonali zobowiązanie podjęte na cześć Zjazdu.

Bilans braków i osiągnięć

III Krajowy Zjazd Włókniarzy ustala wytyczne dla dalszej pracy

(Dokończenie ze str. 1-cj)
 — My włókniarze, jak i cały nasz radziecki naród osiągnęliśmy poważne sukcesy w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego. Załogi wielu przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego nie tylko wykonały swoje 5-letnie plany, lecz już w tej chwili dają produkcję, która była zaplanowana na rok 1951.

Nasz Krasnochołmski Kombinat, gdzie pracuję już od 28 lat, kroczy w pierwszym szeregu produkujących fabryk radzieckiego przemysłu włókien nieszczę. Załoga nasza wykonała plan 5-letni na 13 miesięcy przed terminem.

Omawiając metody pracy radzieckich włókniarzy, tow. Czutkich dzieli się ze słuchaczami także i swym doświadczeniem.

Ażby osiągnąć wysoką jakość oraz wydajność maszyny i uzyskać produkcję wyłącznie pierwszego gatunku, wraz z moją brygadą tkaczy opracowałem szereg pomysłów, polegających na: przeprowadzaniu regularnie, według harmonogramu przeglądu i remontu każdej maszyny; przejmowaniu w uważny i troskliwy sposób maszyn tkackich od kapitalistów i bieżącego remontu; na odpowiednim wychowywaniu ludzi w myśl tego, co powiedział WIELKI STALIN, że: „Kadry, które opanowały technikę, decydują o wszystkim”.

— Wszyscy członkowie mojej brygady byli przeinstruowani na specjalnych seminariach, prowadzonych przez mnie. Omawialiśmy zagadnienie prawidłowej pracy, czystości maszyny i miejsca pracy. Pamiętając, że pomocnik majstra jest również organizatorem swej brygady, przydzieliłem najsłabszym pracownikom najbardziej doświadczonych i przodujących tkaczy, aby przekazali im swoje umiejętności.

— U nas, radzieckich ludzi, panuje taki zwyczaj: jeżeli posiadasz wiedzę, nie trzymaj jej wyłącznie dla siebie, lecz przekazuj innym.

— Z kimkolwiek pracujemy, pamiętajmy, że stale trzeba okazywać ludziom codzienną pomoc w pracy, uczyć ich i wychowywać. Trzeba być im o ich warunki życia i naszego rzędu jest interesem narodu i tym my zawsze pamiętamy. Na moim przykładzie można przekonać się najlepiej jaką troską otacza naród komunistyczny nasza partia i nasz Wielki Nauczyciel TOW. STALIN.

— Ja prosty, szeregowy radziecki człowiek, zostałem wysoko oceniony za moją skromną pracę. W ubiegłym roku uzyskałem zaszczytny tytuł laureata Stalinowskiej Premii.

Następnie wyraził tow. Czutkich chęć zwiedzenia łódzkiej fabryki włókienniczej oraz utrzymania stałego kontaktu listowego z polskimi przodownikami przemysłu włókienniczego.

W zakończeniu swego przemówienia wznosił tow. Czutkich okrzyk na cześć włókniarzy polskich, a cała sala odpowiada okrzykiem na cześć bohaterów włókniarzy radzieckich, na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Wielkiego Wodza Obozu Pokoju TOW. STALINA.

Wśród niemiłkących owacji Zjazd uchwala wystąpić z podziwieniem do TOW. STALINA i TOW. BIERUTA.

Z kolei wita Zjazd TOW. MINISTER STAWIŃSKI w imieniu Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, przedstawił Zarząd Główny Ligi Kobiet TOW. WASILKOWSKA oraz TOW. MARIAN MINOR — przewodniczącą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Łodzi.

Następnie zabiera głos przedstawiciel spółdzielni produkcyjnej w Kontresterze — OB. ROGOZIŃSKI. Gdy przedstawiciel chłopskiej pracującej mówi: „Wy przy swych warsztatach budujecie codziennie socjalizm, a my na roli też nie chcemy zostać w tyle, łączymy się w spółdzielnie produkcyjne, walczymy z kulakami i budujemy socjalizm u nas, na wsi” — na sali wybucha długotrwała owacja na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Po złożeniu życzeń Zjazdowi przez

delegację Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych, na trybunę wchodzi TOW. BURSKI.

Tow. Burski scharakteryzował w krótkich słowach działalność ustępującego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy. Mówca podkreślił poważne niedociągnięcia Zarządu, który nie potrafił dostatecznie silnie powiązać się z masami. Tow. Burski wskazał na poważne braki w dziedzinie akcji socjalnej, na fakt nie wykorzystania funduszy przeznaczonych na inwestycje oraz na wczesny pracownicze. W Planie 6-letnim te wszystkie niedomagania muszą zostać usunięte. Nowo wybrany Zarząd Główny musi opracować nowe, lepsze, skuteczniejsze metody pracy.

Włókniarze składają meldunki z przedterminowego wykonania planów

Po przerwie, po której przewodnictwo w obradach objęła tow. Fijałkowska, sekretarz Zarządu Głównego, występują przedstawiciele młodych, składając Zjazdowi życzenia pomyślnych obrad. Naprawdę wzruszający jest moment, gdy na podium wstępuje delegacja dzieci z przedszkoli fabrycznych. Mały składają kwiaty radzieckim gościom i deklaruja wiersze o pokoju.

A potem robotnicy składają meldunki z przedterminowego wykonania planów. Tkacze i przadki, starzy i młodzi, dumnie odczytują sprawozdania, wymieniając cyfry dodatkowej produkcji wytworzonej dla dobra państwa, dla dobra całego narodu. Oto przedstawiciel załogi PZPW im. 9 Maja melduje, że plan półroczny został wykonany 17 czerwca br., że ponad plan załoga wyprodukowała 50 tys. metrów tkanin i 50 tys. kg. przędzy. Robotnicy przedalini oienkoprednej PZPB im. Stalina zawiadamiają, że wykonali plan półroczny w dniu 12 czerwca br. a Tkałnia Nowa w myśl zobowiązania podniosła o 10 proc. jakość swej produkcji. Padają meldunki załóg PZPDz im. Duracza, PZPDz im. Buczka, PZPB im. Rewolucji 1905 r., PZPB im. Harna ma (PZPB nr 8), PZPB im. Hanka Sawickiej (PZPB nr 16). Każde meldunek wita jest gromkim oklaskami, każdy meldunek budzi w sercach zebranych ogromną radość, że oto tak pomyślnie włókniarze polscy realizują pierwszy etap 6-letniego Planu.

Melduje młodzież...

I znów młodzież. Młodzieźwi przedownicy mówią o swych osiągnię-

ciach. Meldują o wykonaniu zobowiązań podjętych na cześć III Zjazdu. Chłopcy i dziewczęta z PZPB im. Stalina, z zakładów włókienniczych z Bielawy, z Częstochowy, że będą pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, że wykonają przedterminowo swe plany roczne, że wzmogą współzawodnictwo o lepszą jakość produkcji. Przed tow. Murawiową i tow. Czutkiem, składają młodzieży wianki kwiatów — w hołdzie dla twórczy, pokojowej pracy bohaterów Związku Radzieckiego.

Przemówienie tow. Stawińskiego

Po wyborach Komisji Mandatowej, Skrutacyjnej i Komisji Matki, zabiera głos minister Przemysłu Lekkiego tow. Stawiński. Porównując zadania, jakie stały przed włókniarzami na ostatnim zjeździe, z tymi, jakie rysują się obecnie, w pierwszym roku Planu 6-letniego, tow. Stawiński podkreśla, że zadania te ogromnie wzrosły, w miarę, jak wzrasta tempo rozbudowy gospodarki naszego kraju.

— My zmieniamy wszech oblicze Polski, odrabiamy lata zacofania, usuwamy zaniechania wiekowe. Bu-

dujemy u siebie ustrój sprawiedliwości społecznej, ustrój, w którym człowiek żyje pełnią życia. Ogromne zadania, jakie przed nami stoja, wymagają coraz większej mobilizacji klasy robotniczej, usprawnienia pracy, podnoszenia jej jakości.

W dalszym ciągu tow. Stawiński rzuca szereg cyfr obrazujących ogromny wzrost produkcji wszystkich gałęzi przemysłu włókienniczego, przewidziany w Planie 6-letnim.

Tow. Stawiński szeroko omówił następnie konieczność zmniejszenia postojów, usprawnienia remontów, usprawnienia jakości produkcji.

Włókniarze plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce wykonają — zakończył tow. Stawiński, a cała sala odpowiedziała huraganem oklasków.

I tak zakończył się pierwszy dzień obrad III krajowego Zjazdu Włókniarzy. Do ostatniej chwili napływały jeszcze meldunki o przedterminowym wykonaniu planów półrocznych. Do ostatniej chwili rozbrzmiewały okrzyki na cześć przodowników — awangardy klasy robotniczej.

Dziś w dalszym ciągu toczy się będą obrady włókniarzy.

Z ostatniej chwili

Jednomyślne uchwalenie budżetu państwowego przez obie Izby Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — W toku sesji Rady Najwyższej ZSRR odbyło się w sobotę posiedzenie Rady Związku. W lożach państwowych zajęli miejsca tow. tow. Malenkow, Woroszyłow, Beria, Kaganowicz, Andrejew, Chruszczew, Szewnik, Susłow i Ponomarenko, powitani serdecznie przez obecnych.

Minister finansów ZSRR Zwieriew zreasumował dyskusję budżetową.

Jednomyślne zaaprobowanie przez deputowanych budżetu państwowego na rok 1950 świadczy o tym, że naród radziecki pragnie wykonać z nadwyżką powojenny plan 5-letni i uzyskać nowe sukcesy w dziedzinie budowy społeczeństwa komunistycznego pod doświadczonym kierownictwem partii bolszewickiej, pod przewodnictwem wielkiego wodza i nauczyciela Generalissimusa STALINA.

Całość budżetu została jednomyślnie uchwalona wraz ze zmianami, wprowadzonymi przez komisję budżetową Rady Związku i Rady Narodowej.

Ogólna suma dochodów wynosi 433.167 milionów rubli, a wydatków — 427.937 milionów rubli, czyli że nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi przeszło 5 miliardów rubli.

Uroczyste zebranie w sali Rady Państwa Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Setki delegatów komitetów obróńców pokoju z całej Polski przybyły wieczorem dnia 17 bm. do sali Rady Państwa w Warszawie, aby wziąć udział w uroczystym zebraniu zwołanym w związku z zakończeniem zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

Owacyjnie powitali zebrani członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu RP z tow. tow. premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami Zawadzkim, Mincem, Korzyckim i Chelchowskim na czele.

Przedstawiciele wszystkich warstw społecznych — robotnicy, chłopcy w barwnych strojach, górniczy, księża, zakonnicy, marynarze — wypełnili szczerze salę, która udekorowana jest wielkimi napisami: „Pokój”. Słowo to tak drogie sercom wszystkich zebranych powtarza się w różnych językach świata. Gałerie zajęły poczytano sztandarowe i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Zebranie zajął przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Dembowski powołując do prezydium m. inn. ob. Ignara, Klosiewicza, Matwina, Borejsę, Szałchelską, Wasilkowską, Pokorę, Albrechta, Szelburg-Zarembinę, Solskiego, Adwentowicza i Ketrzynskiego oraz licznych przodowników pracy z całej Polski.

Wśród ogromnego entuzjazmu zebranych, stają kolejno na podium delegacje z poszczególnych województw całej Polski, meldujące wśród burzliwych oklasków o lokalnych wynikach akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Górniczy w tradycyjnych strojach,

Polski Komitet Obróńców Pokoju do Światowego Kongresu Obróńców Pokoju

Akcja zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim została w Polsce w dniu dzisiejszym zakończona.

Jej wynik, to 18 milionów podpisów, zebranych w całym kraju pod Apielem. Naród polski jednogłośnie wypowiedział się za bezwzględny zakazem broni atomowej i uznał rząd, który by pierwszy użył tej broni — za zbrodniarza wojennego.

Ten wspaniały wynik akcji sztokholmskiej w Polsce świadczy, że światowy ruch obrońców pokoju i cały obóz pokoju może w swej walce przeciwko podżegaczom wojennym zawsze i w pełni liczyć na naród polski.

Wole walki o pokój zmanifestował naród polski nie tylko liczbą zebranych podpisów, ale i gotowością, z jaką masę stanęły do tej akcji. Na wezwanie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju zgłosiło się dobrowolnie blisko 400.000 ludzi do przeprowadzenia zbiórki podpisów, 300.000 ludzi pracowało ponadto w terenowych komitetach obrońców pokoju. Razem ponad 700.000 ludzi wzięło czynny udział w realizowaniu sztokholmskiej uchwały Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Była to olbrzymia mobilizacja armii obrońców pokoju w Polsce.

Przebieg akcji zbierania podpisów wykazał, że walka o pokój ma w Polsce charakter ogólnonarodowy. Ogarnia ona wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, łączy ludzi różnych poglądów politycznych i przekonań religijnych.

W toku tej akcji okazało się również, że ci nieliczni, którzy odmówili swego podpisu i którzy przeciwstawiali się Apelowi Sztokholmskiemu w Polsce stanowią garstkę, mniej niż 1 proc. ludności dorosłej — garstkę, działającą z inspiracji obcych i wrogich Polsce i pokojowi czynników, związanych z ośrodkami imperialistycz-

ny i podżegaczami wojennymi. Z frontu jednoci ogólnonarodowej wylamali się biskupi polscy, którzy poszli torem reakcyjnej i proimperialistycznej polityki Watykanu, jakkolwiek przeszło trzy czwarte duchowieństwa katolickiego w Polsce wyraziło solidarność z Apielem Sztokholmskim.

Wylamali się też przedstawiciele nielicznych sekt religijnych, w rodzaju „Świadków Jehowy” czy „Badaczy Pisma Świętego” bezpośrednio związanych z ośrodkami wojennej propagandy amerykańskiej.

Niewiele było tych ludzi i znaleźli się oni pod przegięciem jednego myślnego potępienia ze strony całej patriotycznej opinii narodu.

W toku akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim zaciętnie się mocno wzięli solidarności, łączące naród polski z całym światowym ruchem obrońców pokoju. Naród polski czuje bezpośrednio i żywy związek ze wszystkimi narodami, walczącymi przeciwko podżegaczom wojennym o pokój na całym świecie. Naród polski uważa się za oddział wielkiej międzynarodowej wszechświatowej armii bojowników pokoju. Dołoży on wszystkich sił, aby po moc bohaterów obrońców pokoju w tych krajach, których rządy wbrew woli swych ludów i w przeciwieństwie do rządów Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej zdradziły sprawę pokoju i służą zbrodniczym celom podżegaczy wojennych.

Przekazując wam, kierownikom światowego ruchu pokoju, wyniki akcji wokół Apelu Sztokholmskiego w Polsce, przesyłam wam za razem gorące pozdrowienia polskich bojowników o pokój i wyrazy głębokiego przeświadczenia, że POKÓJ ZWYCIĘŻY, GDZYS NAMI JEST SŁUSZNOŚĆ I SIŁA.

Więcej głosów krytycznych korespondentów fabrycznych

Płyną odpowiedzi na ankietę „Głosu”

„Jako robotnica chciałabym widzieć w gazecie naszej jak najwięcej głosów krytycznych naszych korespondentów fabrycznych, bo przez ich korespondencje usprawnić można naszą pracę, usunąć lub naprawić zło w naszej produkcji...”

Więcej też miejsca powinien „Głos” poświęcać przodownikom pracy...

Tego domaga się od nas służnica robotnica PZPB im. S. O. Krzezi, Anna Podczarska, Łódź, Krucza 29.

A oto, co pisze m. in. w odpo-wiedzi na naszą ankietę pracowni: huty „Hortensja” Leon Janiszewski, Piotrków Trybunalski, Daszyńskiego 10:

„Pragnąłbym widzieć na łamach naszej gazety więcej artykułów, propagujących osiągnięcia i zdobycze przemysłu radzieckiego. Mnie osobiście najbardziej interesują wszelkie zdobycze techniczne i organizacyjne, które wprowadzono w przemyśle szklarskim Związku Radzieckiego...”

Nawiązując do wypowiedzi ob. Janiszewskiego, pragniemy wyjaśnić przy okazji naszym czytelnikom, iż ankietę dotyczy nie tylko „Głosu Robotniczego”, ale i jego mutacji. Dlatego pożądanym jest w równym stopniu głosy czytelników zarówno z Łodzi, jak i z terenu całego województwa.

Nigdy więcej Oświecimia, nigdy więcej wojny!

Chłodne ciemne sale bloku „Kana” wśród oświecimenskiego miasta kamiennych szkieletów, obficie nasłanione są krwią. Na podłogach stopy okularów, tyłek, dziecięcych zabawek. Z gałbity krzyżują się dziecięce, niemowięce ubranka, krzyczą o tym co tu było.

Wnętrze kaplicy zapelnia tłum. Księża - bojownicy o wolność i demokrację, byli więźniowie teje katedry oświecimenskiej, Bachan, Stuthofu, Oranienburga, Majdanka przyjechali do Oświecimia w rocznicę przybycia do tej straszliwej fabryki śmierci pierwszego transportu więźniów polskich, których okupant hitlerowski skazał na wyniszczenie, by powieścić z murów tej dawnej katedry: — Nigdy więcej Oświecimia, nigdy więcej wojny.

Ciasne, otoczone murami podwórko bloku 11, „bloku śmierci”. Tu pod „Ścianą śmierci” gnieły tysiące i dziesiątki tysięcy. Tu w tej chwili delegaci księży - patriotów i demokratów zawieszają wieńce z białoczerwonymi wstęgami.

A potem padają od tej właśnie

„ściany śmierci” poważne i twarde słowa deklaracji pokoju. Stwierdzają one, że obecni, rozważający w swoim sumieniu niebezpieczeństwo powtórzenia się tych okropności nie ludzkich, które działy się w tym miejscu — widzą możliwość uniknięcia powtórzenia się wojny i okropności wojennych — w świadomej, zorganizowanej akcji walki o pokój.

Mówi dalej deklaracja księży o tym, że podżegacze wojenni usiłują rozpętać wojnę, aby odebrać Polsce odzyskaną po wielkich Ziemiach Zachodnich, w tym, kiedy ludzki i Niemiec w przyjaźni umowie sprawę te zatłumiły i przystępują do wytyczenia granicy pokoju.

Wielką salę osiemnastego bloku, gdzie odbyła się uroczystość dekorowania kilku księży - bojowników, wypełnia szczerze kilkuset kapłanów. W skupieniu słuchają listu przemiera Cyrankiewicza, kiedyś także więźnia Oświecimia, a potem zabiera ją głos.

Niejedną z mówców podkreśla wagę tego faktu, że właśnie z murów Oświecimia padają z ust księży słowa

o walce o pokój. Z gorąca odzwaja się do tych, których nie ma na tej sali, których nazwisk nie znalazło się na listach podpisów pod Apielem Pokoju. Mówią, że oto rząd ich Ojczyzny, rząd Polski Ludowej wysokim odznaczeniem państwowym na gradzie ich pracę społeczną. Ale za tę samą pracę spotykały ich jedynie wymówki i szykany od kościelnej zwierzchności.

Mówi ks. Lorenc, że dzień ten właśnie symbolizuje dążenia duchowieństwa, by iść razem z ludem. Mówi ksiądz Szyniawa o przesładowaniach, jakie spotykały go od kościelnej zwierzchności i o tym, jak niezłownie witał go biskup, kiedy udala mu się wyostać z więzienia hitlerowskiego.

Powoli opuszczają księża bramy obozu. Samolot powiezie ich delegację na zebranie Komitetu Obróńców Pokoju do Warszawy. Będą tam, by wiedzieli, że stanowisko biskupów, stanowisko wrogie pokojowi, wrogie Polsce, stanowisko podktywane z wewnątrz — nie jest stanowiskiem księży - patriotów.

robotnicy, Kaszubi, Mazurzy, górali, księża, działacze społeczni — cała Polska głosi tu światu swe sukcesy, odniesione na froncie ofensywy pokoju.

Olbrzymi entuzjazm panuje na sali, słuchający z uwagą meldunków z poszczególnych województw. Entuzjazm ten wyraża się w burzliwych oklaskach, jakimi witane są delegacje.

Mówcy nie poprzestają na złożeniu sprawozdań ze swego terenu. Zapewniają oni, że nadal pracować będą nad wzmocnieniem sił obozu pokoju — obozu, którego wielkim wodzem jest Generalissimus Stalin.

Wśród delegacji wymieniają imię Wielkiego Stalina, ilekroć mowa jest o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, sala reaguje powstaniem z miejsc i burzliwymi oklaskami. Zebrani skandują „STA-LIN, STA-LIN”, dokumentując w ten sposób przywiązanie do Chorążego światowego obozu pokoju.

Na trybunie wstępuje przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Dembowski, który w obszernym przemówieniu charakterystycznie przebieg akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

Prof. Dembowski kończy przemówienie wśród długo niemiłkących oklasków i okrzyków: „Stalin, Bieurt, Pokój!” — okrzyków na cześć WKP(b) i PZPR.

Na salę obrad przybywa delegacja księży, którzy zebrali się w Oświecimiu w dziesiątą rocznicę pierwszego transportu więźniów do tego obozu.

W imieniu delegacji przemawia ks. Antoni Lemparty, prezes „Caritas”.

Podkreślając czynny udział księży w akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim, mówca stwierdza z naciskiem:

„My nie solidaryzujemy się z tymi, którzy nie podpisali Apelu Pokoju, my się od nich odziedzajemy!”

Mimo, że w pracy naszej pokojowej, w pracy społecznej napatykaliśmy i napatykamy na szkany i trudności, przeszkody ze strony naszych władz duchownych, to jednak nasza postawa solidarności w pracy nad odbudową ojczyzny naszej jest twarda i nieugięta.”

Słowa potępienia dla tych, którzy uchylili się od podpisania Apelu Pokoju, rzucone przez ks. Lemparty'ego przyjmują zebrani okrzykami: „Hania im!”

Na trybunie wchodzi ks. Zaleski, który w imieniu delegacji, liczącej 33 księży, całkowicie popiera wystąpienie przedmówcy i stwierdza:

Dla nas sytuacja jest jasna: kto podpisał Apel Sztokholmski jest dobrym patriotą i Polakiem, kto tego Apelu nie podpisał, nie chce poko-

ju, a zatem staje w szeregach tych, zza oceanu — zwolenników paktu atlantyckiego, tych katolików modlących się do dolara.

Staliśmy na linii słusznej. Nie będziemy zwracać uwagi na to, czy to się komu podoba, czy też nie. Pojdziemy drogą umiędowiania narodu polskiego, pojdziemy drogą, która prowadzi do pokoju. A ten pokój zwycięży na pewno, bo większość globu ziemskiego tego pokoju pragnie.

Wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — tow. Tadeusz Cwik, odczytuje deklarację uchwaloną przez 500 księży, zgromadzonych w Oświecimiu.

Z kolei zabiera głos delegaci — przedstawiciele różnych warstw społecznych, m. in. przemawiają chłop Stanisław Mazur i znakomity artysta Ludwik Sołsik.

Po przemówieniach głos zabiera wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — tow. Tadeusz Cwik, który odczytuje projekt uchwały, przyjętej przez zebranych burzliwymi oklaskami. W dalszym ciągu na sali padają okrzyki na cześć przywódców obozu pokoju, które zostają podchwyczone przez wszystkich zgromadzonych.

Wśród długotrwałych owacji zebrani wyrażają swą wdzięczność i przyjaźń dla narodów Związku Radzieckiego i jego wodza w jednomyślnie uchwalonym liście do Generalissimusa Józefa Stalina (tekst listu podajemy na str. 1). Owacyjnie oklaski i okrzyki towarzyszą uchwale listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta (tekst podajemy osobno na str. 1). Uczestnicy uroczystego zebrania uchwalaia jednomyślnie wysłanie listu do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju (tekst podajemy osobno).

Długo rozlegają się okrzyki na cześć światowego obozu pokoju i po stopu, przechodzące następnie w potężny śpiew „MIĘDZYKONKOWY”.

Delegacja artystów koreańskich w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie komitetu do spraw sztuki przy Eadzie Ministrów ZSRR przybyła do Moskwy przeszło 100-osobowa delegacja świata artystycznego Koreanki Republiki Ludowo-Demokratycznej. Na czele delegacji stoi minister propagandy i kultury Koreanki Republiki Ludowo-Demokratycznej — pani He Den Suk. W skład delegacji wchodzi kilka zespołów artystycznych: chór, grupa baletowa, orkiestra symfoniczna i orkiestra starych koreańskich instrumentów ludowych.

Kupon uczestnictwa w ankiecie „Głosu Robotniczego”

p. t.

„Co chciałbym widzieć na łamach naszej gazety?”

Imię i nazwisko

Miejsce pracy

Adres

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 46.

KINA:

Kino „Polonia“ wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Zwycięski powrót“.

Kino „Bałtyk“ wyświetla film pt. „Podróże Guliwera“.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3-Maja Nr 4, tel. 15 81. Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy.

Praca agitatora jest poważna i zaszczytna

Zapomniano o tym w radomszczańskiej „Dwójce“

Stosunkowo późno, bo dopiero w pierwszych dniach bieżącego roku powołano do życia w Fabryce Mebli Gietych Nr 2 w Radomsku grupy agitatorów partyjnych.

Powstało 5 grup, liczących ogółem 36 członków — 36 aktywnych członków organizacji pod stawowej w „Dwójce“.

Przyznać trzeba, że w pierwszym okresie członkowie grup agitatorów partyjnych dobrze spełniali swe obowiązki. Potrafiłi likwidować w zarodku szereg nie przez wrogów i ich pomocników plotki oraz mobilizować całą załogę do realizacji zadań, postawionych przez nasz Rząd i Partię. Dobrze pracowali grupy agitatorów w „Dwójce“ do dnia 1 Maja.

Po tym jednak okresie działalność towarzyszy osłabła. Wynikało to z błędnego mniemania niektórych, sądzących, że kilka udanych akcji wystarczy dla spełnienia wielkiej i doniosłej roli agitatora. Tak pojęte funkcje nie mogły przynieść dobrych wyników, i nie przyniosły.

Chwilowe odprężenie, chwilowe stracenie rewolucyjnej czujności spowodowało, że robotnicy „Dwójki“, biorący udział w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, nie zawsze potrafili należycie spełnić swe zadania. Osłabienie działal-

ności grup agitatorów spowodowało również fakt, że załoga „Dwójki“, jak dotąd nie rozumiała należycie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, na skutek czego jeszcze do dzisiejszego dnia znaczna jest liczba nieusprawiedliwionych nieobecności oraz spóźnień.

Stan ten należy zlikwidować, a działalność grup agitatorów w Fabryce Mebli Gietych Nr 2 ożywić. Trzeba, aby towarzysze agitatorzy nie tylko postarali się wytłumaczyć nieświadomości części załogi znaczenie i cel ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, ale również zainteresowali się wielu innymi zagadnieniami. Między innymi należy zwrócić baczną uwagę na wyjazd ekip łączności miasta ze wsią oraz na życie świetlicowe, wiele po zostawiające do życzenia.

Przed wszystkim należy urządzić odprawy grup agitatorów. W okresie, kiedy odprawy urzędowe były regularnie — w lutym, marcu i kwietniu, członkowie grup agitatorów dobrze spełniali swe zadania. Obecnie jednak, począwszy od 1 Maja, nie odbyła się ani jedna odprawa. To również wpłynęło na to, że działalność grup zamarła. Dlatego też obowiązkiem egzekutywy, organizacji podstawowej w

„Dwójce“ jest stan ten w jak najbliższych dniach zlikwidować i dopilnować, aby odprawy odbywały się regularnie, aby agitatorzy spełniali te poważne i odpowiedzialne zadania, które na nich spoczywają.

Pracownicy Tomaszowskiego Urzędu Pocztowego podejmują zobowiązania oszczędnościowe

W ostatnich dniach odbyła się narada wytwórcza w obwodowym Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Tomaszów Mazowiecki. W naradzie poza pracownikami Urzędu wzięli również udział przedstawiciele placówek terenowych. Narada poświęcona była rozpatrzeniu wytycznych planu oszczędnościowego na bieżący rok.

Po zanalizowaniu możliwości przeprowadzenia oszczędności w poszczególnych działach, zebrani zdecydowali podjąć szereg zobowiązań, realizacja których pozwoli na zaoszczędzenie dodatkowych sum, a tym samym przyczyni się do wzmocnienia naszego potencjału gospodarczego.

Postanowiono — podnosząc dotychczasową wydajność pracy w różnych działach — na terenie Urzędu zmniejszyć o ponad 500 ilość dotychczasowych godzin nadliczbowych, co zezwoli na zaoszczędzenie ponad 50.000 zł. Drobne sumy można będzie również zaoszczędzić na ryczałtach kancelaryjnych i ryczałtach eksploatacyjnych.

Przedstawiciele placówki pocztowej w Jeżowie zobowiązali się zaoszczędzić ponad 17 tysięcy złotych na opale, energii elektrycznej i ułożeniu służby w ten sposób, by przy urlopiach nie trzeba było angażować sił zastępczych.

Placówka w Rogowie zobowiązała się zaoszczędzić ponad 28 tysięcy złotych przez wykorzystanie urlopiów wycieczkowych bez zastępców.

Koluszki zaoszczędzą sumę ok. 12 tysięcy złotych. Placówka w Brzezinach, poprzez wzmoczoną gospodarkę oszczędnościową materiałów biurowymi, środkami pakunkowymi, opalem, energią elektryczną oraz poprzez przeprowadzenie szeregu prac sposobem gospodarczym — zaoszczędzi ponad 18 tys. złotych.

Również zobowiązania oszczędnościowe przyjęli pracownicy placówki pocztowej w Ujeździe.

Sluchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej zorganizowali ciekawą wystawę

W dniu 17 bm. otwarta została w Pabianicach w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy ul. Armii Czerwonej Nr 1 wystawa pt. „ZSRR i państwa demokracji ludowej“. Wystawę zorganizowali słuchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej i cieszy się ona ogromną popularnością.

Bogaty materiał, ciekawe rozmieszczenie, barwne dekoracje, plansze i wyczerpujące wyjaśnienia składają się na całość pożytecznej wystawy. Zapoznaje nas ona z życiem i pracą wszystkich republik radzieckich oraz państw demokracji ludowej. Zwiędzający mają możliwość podziwiać artystyczne fotografie, ilustrujące krajobrazy, zabytki, ośrodki przezmysłowe, teatry, uzdrowiska i zdo bycze socjalne tych krajów. Zebrany materiał rozmieszczony umiejętnie i inteligentnie daje pełny obraz życia i pracy każdego państwa.

Na szczególną uwagę zasługują artystycznie wykonane reprodukcje obrazów słynnych malarzy radzieckich, rumuńskich, bułgarskich i innych, dzięki czemu zwiedzający mają możliwość zapoznania się z takimi arcydziełami jak: „Dziwiata fala“ — Ajzawoskie go, lub słynny „Odpoczynek myśliwych“ Repina. Szczególną uwagę przykuwają artystycznie wykonane portrety przywódców klasy robotniczej.

Słuchaczom Szkoły Partyjnej należą się słowa uznania za dobrze zorganizowaną wystawę, która za demonstratorem być winna w wielu miastach i wsiach naszego województwa.

H. S.

Kontraktacja trzody chlewnej w Piotrkowskim przebiega pomyślnie

Akcja kontraktacji trzody chlewnej na terenie powiatu piotrkowskiego rozwija się pomyślnie. Kontraktacja na rok 1950 została już ukończona i dała pozytywne wyniki, o czym świadczy wykonanie rocznego planu w 150 procentach.

Sama tylko Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska“ w Piotrkowie wykonała roczny plan na terenie miasta w 230 procentach.

Omawiając wyniki świadczące o postępach gospodarki planowej w tym odcinku, należy wspomnieć o ulgach, z jakich chłopcy korzystają, kontraktując trzodę chlewną. Przed wszystkim każdy kontraktujący ma zapewnioną stałą opłatą cenę. Ponadto rolnik korzysta ze znacznych zniżek podatkowych, które przysługują są płatnikom podatku gruntowego w zamian za zakontraktowanie i dostarczenie w terminie odpowiedniej ilości sztuk trzody chlewnej. Warto również przypomnieć, że każda sztuka zakontraktowana

jest ubezpieczona, tak, iż chłop-właściciel zabezpieczony jest finansowo w wypadku choroby lub padnięcia zakontraktowanej sztuki.

O ile idzie o przebieg kontraktacji trzody chlewnej na rok 1950 — to stwierdzić należy, że mimo pozytywnych osiągnięć na wielu odcinkach było jeszcze dużo braków i niedociągnięć. Przed wszystkim niedostatecznie jest jeszcze wyszkolony aparat kontraktujący, dopełniający szereg omyłek i błędów. Bywały wypadki, iż chłopcy nie zawsze dobrze poinformowani byli o korzyściach i celach kontraktacji trzody chlewnej. Również i z zaliczek korzysta li nie zawsze najbardziej i najbardziej potrzebujący chłopcy.

Wyżej wspomniane braki i niedociągnięcia są konsekwentnie eliminowane i należy mieć nadzieję, że w niedługim już czasie zostaną zupełnie zlikwidowane.

Zapisy do Szkoły Zawodowej Przemysłu Skórzanego

Dyrekcja Szkoły zawiadamia, że podania o przyjęcie do szkoły należy składać do dnia 15 lipca br. w Sekretariacie Państwowej Szkoły Przemysłowej Przemysłowego Nr 53 w Tomaszowie Maz. Al. Wojska Polskiego.

Do podania należy załączyć: 1) Świadectwo szkolne, 2) Metrykę urodzenia, 3) Zyciorys, 4) Zaświadczenie o stanie majątkowym i pochodzeniu socjalnym.

Okres nauki trwać będzie dwa lata. Nauka kończy się egzaminem, dającym uprawnienie dawnego egzaminu czeladniczego. Szkoła prowadzi także dwa wydziały: I — galanteria skórzana i rymarstwo, II — rękawicnictwo skórzane. Na

uka zawodu galanterjno-rymarstwie odbywać się będzie w fabryce Polskich Zakładów Powsk, Artykułów Technicznych i Rymarskich, a rękawicnictwo we własnych warsztatach szkolnych.

Podczas pobytu w szkole uczniowie i uczniowie korzystają ze stypendiów, a zamieszkałym z internatu (tylko chłopcy). Po ukończeniu szkoły, uczniowie i uczniowie mają możliwość dalszego kształcenia się w Technikum.

I. VIII. 1950 r. odbędzie się egzamin pisemny z języka polskiego i matematyki oraz ustne z nauki o Polsce i Świecie współczesnym.

Rok szkolny rozpoczyna się 1 września 1950 r.

W trosce o wykształcenie młodzieży chłopskiej

Nowa bursa dla uczniów Technikum Mechanicznego w Pabianicach

Technikum Mechaniczne i Odlewnicze jest jedną z wielu szkół w Pabianicach. Uczniowie rekrutują się w większej części z okolicznych wsi, skąd dojeżdża ja codziennie rowerami. Uczniowie okolic dalej położonych mieszkają w bursie TBS i prywatnie. Aby umożliwić dostęp do nauki szerszej, niż dotychczas masie młodzieży wiejskiej, kierownictwo Liceum Mechanicznego rozpoczęło budowę bursy dla uczniów Technikum.

Realizację projektu zaczęto w 1949 roku. Na bursę przeznaczono budynek, znajdujący się na rogu ulic Armii Czerwonej i Poniałowskiego. Dom był doszczętnie spalony, lecz przy energicznej pracy kierownictwa Technikum, został odbudowany i wyremontowany, tak, że w dniu 1 września b.r. nowa bursa będzie gotowa. Odremontowanie spalonego budynku pochłonęło o wiele sumy pieniędzy. Część funduszy dyrekcja Technikum otrzymała z Centralnego Zarządu Szkolenia Zawodowego, Iwina jednak część wydatków pokryła z własnych zasobów. Przy budowie nowej bursy zasłużyli się szczególnie uczniowie Technikum, którzy dołożyli wszystkich sił, aby jak najprędzej budynek odremontować.

Uczniowie sami wykonali wszelkie roboty stolarskie i instalacyjne, tak, że w chwili obecnej w bursie prowadzone są tylko roboty nad ostatecznym wy-

kończeniem budynku. Całe wyposażenie i sprzęt potrzebny w konali uczniowie sami z materiałow przeznaczonych na ten cel przez dyrekcję Technikum.

Uczniowie sporządzili stoły, krzesła, szafy i estetyczne przyczółki, które czekają w Technikum na przeniesienie do bursy.

Bursa zaopatrzona jest we wszelkie najnowocześniejsze urządzenia. Pomieszczenia około 60 osób. Próż sypialni, jadalni i umywalni, znajdują się tu będzie piękna świetlica, gdzie uczniowie będą mogli wygodnie odrabiać lekcje, poczytać, lub

zabawić się. Obok bursy znajduje się plac, na którym urzędzone zostanie boisko sportowe.

Bursa przeznaczona jest dla uczniów Technikum Mechanicznego i Odlewniczego, którzy mieszkają daleko od Pabianic. W pierwszym rzędzie miejsca w bur się zarezerwowane będą dla kandydatów do Technikum Odlewniczego.

Obecnie dyrekcja prowadzi za pisy dziewcząt do Technikum i jeżeli liczba dziewcząt spoza Pabianic wynosić będzie około 60, to bursa przeznaczona zostanie dla nich, a chłopcy lokowani będą w bursach TBS.

Ze sportu

Z Zarządu Piotrkowskiego Okręgowego Związku KSS

W połowie czerwca odbyła się II Konferencja przedstawicieli klubów zrzeszonych w Okręgu, na której omawiano sprawy walnego zebrania, doboru kadr do zarządu i opracowano kalendarzyk rozgrywek w ramach związku sportowego i mistrzostw Okręgu.

Wykonując postanowienia terminarza Polskiego Związku KSS ustalono następujący kalendarzyk rozgrywek na czerwiec.

W ubiegłą niedzielę 18 czerwca na stadionie ZKS „Unia — Concordia“ mistrzostwa klasy „A“ w siatkówce drużyn żeńskich ZKS „Unia“ — ZKS „Kolejarz“ oraz

mistrzostwo siatkówki drużyn męskich klasy „A“ ZKS „Unia“ — ZKS „Gwardia“, ZKS „Kolejarz“ — ZKS „Gwardia“ i ZKS „Unia“ — ZKS „Kolejarz“.

W środę, 21 czerwca na boisku ZKS „Kolejarz“ odbędzie się spotkanie rewanżowe w piłce siatkowej drużyn żeńskich klasy „A“: ZKS „Kolejarz“ — ZKS „Unia“. W czwartek natomiast także o godzinie 17 rozegrane zostaną rewanżowe mecze drużyn męskich między: ZS „Gwardia“ — ZKS „Unia“, ZS „Gwardia“ — ZKS „Kolejarz“ i ZKS „Kolejarz“ — ZKS „Unia“. (S)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wyd. przez RKK—Piotrków Tryb., na nazwisko Mosiński Edward, zam. wś. Redoicy, gm. Wadlew, powiat Piotrków Tryb. 118

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez RKK Piotrków Tryb., na nazwisko Bernacki Bolesław. 119

Za kilka dni obchodzić będziemy historyczną rocznicę 45-lecia powstania czerwcowego w Łodzi.

W 1905 roku w dniach 22 — 24 czerwca rozegrały się krwawe wypadki, które rozbrzmiały głośnym echem we wszystkich zakątkach kraju i poza jego granicami. Pod kierownictwem jedynej rewolucyjnej wówczas partii w Polsce, SDKPiL, robotnicy łódzcy po raz pierwszy zbrojnie stali się z żandarmerią i wojskiem carskim.

W 3-dniowych zmaganiach z uzbrojonymi po zęby kozakami carskimi, brało udział ponad 70 tysięcy ludzi. Na barykadach Łodzi zginęło wówczas 1200 kobiet i mężczyzn, bohaterstwo broniących żołdakom dostępu do dzielnic robotniczych.

Powstanie zbrojne w dniach czerwcowych w Łodzi weszło do historii polskiej i międzynarodowego ruchu robotniczego, jako wieszczący pomnik walki o wolność cel polskiego i rosyjskiego robotnika.

Twórcy partii bolszewickiej, Lenin i Stalin, wysoko ocenili wpływ łódzkiej walki na dalszy przebieg rewolucji z 1905 r. w Rosji.

„Szczególnie ostry charakter przybrała walka w wielkim ośrodku przemysłowym Polski — w mieście Łodzi — pisze Józef Stalina w Historii WKP (b) str. 69“.

Z historii braterstwa broni polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej

(W 45 rocznicę powstania czerwcowego)

Robotnicy łódzcy pokrzyli ulice miasta dziesiątkami barykad i w ciągu 3 dni (22 — 24 czerwca 1905 roku) toczyli walki uliczne z wojskami carskimi. Walka zbrojna połączona tu była ze strajkiem powszechnym. Lenin uważał tę walkę za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w Rosji.

Jakie były gospodarcze i polityczne przyczyny powstania czerwcowego w Łodzi?

Bezpośrednią przestanką wybuchu rewolucji 1905 roku była wojna rosyjsko-japońska i skutki kryzysu gospodarczego na początkach XX wieku.

czestniczyć w grabieżczych wyprawach burżuazji rosyjskiej. Hasło, rzucone przez Lenina „wojna rządowi carskiemu“, rozległo się coraz częściej i głośniej na ulicach miast Rosji oraz Polski. Rosta i potęgowała z dnia na dzień liczba strajkujących robotników.

U zarania naszego ruchu rewolucyjnego biegła głęboka więź międzynarodowości

U podstaw solidarności polskiego i rosyjskiego proletariatu leżały hasła programowe pierwszej rewolucyjno-klasowej partii, Wielkiego Proletariatu.

Opierając się na wskazaniach twórców naukowego marksizmu, Marksa i Engelsa, pomny, że losy rewolucji zależą od postawy, udziału i powar-

cia przez polskie masy ludowe rozwijającego się ruchu rewolucyjnego w Rosji — założyciel Pierwszego Proletariatu Ludwik Waryński — zaszczyt na gruncie polskim ideę bratniej solidarności międzynarodowej, a zwłaszcza solidarności z proletariatem rosyjskim.

Sztandar solidarności międzynarodowej wysoko dźwignęła „ojca spadkobiercy“ rewolucyjnej tradycji — SDKPiL, nawołując masy u dole do walki pod tym sztandarem.

I dlatego na wieść o krwawej masakrze przed Pałacem Zimowym w Petersburgu w 1905 roku, proletariaty polski stanął zdecydowanie do wspólnej walki u boku proletariatu rosyjskiego.

Zamarły fabryki, stanęły maszyny. Robotnicy polscy wyruszyli na ulice miast, aby zmanifestować swa

solidarność z robotnikami rosyjskim. Zresztą sytuacja gospodarcza w byłej Kongresówce i zaborecz, imperialistyczna polityka caratu doprowadziły masy pracujące do ostatnich granic.

„Ziemia obiecana“ i ziemia głodu, nędzy i bezrobocia

Szczególnie cechy drapieżnego i chciwego wyższości posiadał przemysł łódzki.

Łódź była dla wszelkiego rodzaju lichwiarzy i wyrastających monopolistów czymś w rodzaju „ziemi obiecanej“.

Przy pomocy podstępnych bankructw, oszukańczych transakcji i bez granicznego wyższości siły roboczej, kapitaliści łódzcy pomnażali z dnia na dzień swe dochody. Zarobki robotników stale spadały.

a jednocześnie z różnych stron kraju ciągnęły do Łodzi dziesiątki tysięcy ludzi, aby w tych latach kryzysu otrzymać jakąkolwiek pracę.

Zapędzani nędze nory na Balutach i innych przedmieściach, wycieki kiwali dniami i tygodniami przed bramami fabrycznymi, by uzyskać za nędzny ochłap — pracę.

Traktowanie robotników, a szczególnie stosunek pracodawców i ich najmitów wobec robotnie można określić, jako węż barbarzyński.

W wyniku bezwzględnej wyższości proletariatu łódzkiego do wyższości w styczniu 1905 roku. Lecz na usługach przemysłowców stała okrutna żandarmeria carska, która w zwierzęcy sposób rozprawiała się z ruchem robotniczym.

Nieludsko znęcano się nad arezowanymi w cyrkulach carskiej ochrany, pozostawiano ich bez pokarmu i napoju w ciągu wielu dni.

Mimo wszystko, rosła i potęgowała wiosną 1905 roku fala akcji masowych. W okresie wzrastającego wrzenia i głuchej nienawiści do fabrykantów oraz siepaczy carskich, przeszedł miesiąc maj. Dojrzało powstanie zbrojne.

d. c. n.

Ad.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 19 czerwca 1930 r.

KON NA MECZU

Na obrzydliwe tłumy publiczności opuszczającej boisko IFC w Katowicach wpadł rozhułkany koń, zaprzęgni do furgonu pełnego flaszek wody sodowej. Wobec polanego dyszla i dużego spadku drogi — „napad“ koński groził wprost katastrofą.

W ostatniej chwili wyskoczył jednak z tłumy bramkarz ŁKS-u Jęgorow, który zręcznym ruchem powalił konia na ziemię, przez co za pobiegł katastrofalnym skutkiem.

MÓZG — STACJA RADIOWA

Niektórzy profesor Cazzmali z Mediolanu wynalazł aparat radiowy, odbierający fale wysyłane w przestrzeń przez mózg ludzki. „Cudowny“ aparat profesora Cazzmali odbiera jakiegoś „szmery i trzaski“ wysyłane przez mózg pacjenta obłożonego olowianymi płytami.

W POZÓDZE SŁOŃCA

Gazety donoszą w dalszym ciągu o niebywałej fali upałów, która na wieżdzia prawie całą Europę. W wielu miejscach zboże spalone zostało przez promienie słoneczne, a liście na drzewach schną w szybkim tempie.

TKACZE PLUSZOWI PORZUCILI PRACĘ

Wobec nieuprzedzonej redukcji płac o 50 procent — tkacze pluszowi w terenie całej Łodzi porzucili pracę, domagając się honorowania umowy oraz uznania związku zawodowego przez fabrykantów.

HITLEROWSKIE AWANTURY W BERLINIE

W dniu wczorajszym w Berlinie doszło do ponownych rozruchów, wywołanych przez uzbrojone bandy hitlerowców, którzy próbowali zorganizować pochody i manifestacje na cześć Hitlera. Bojówki hitlerowskie dokonały napadów na lokale organizacji robotniczych.

ADWOKACI ŁÓDZCY GOSZCZĄ CARA

W dniu wczorajszym adwokatura łódzka wydała przyjęcie na cześć faszystowskiego ministra sprawiedliwości. Wypowiedziano wiele mów, wychwalających reżim sanacyjny oraz „mocne“ posunięcia antykonstytucyjne pana Cara.

STRAJK ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

W dniu wczorajszym robotnicy sezonowi przystąpili do strajku protestacyjnego — przeciw redukcji dni pracy na robotach publicznych.

RATUJMY DZIECI

Kurier Łódzki ogłasza wezwanie Komitetu Niesienia Pomocy Najbardziej potrzebującym do składania ofiar na pomoc doraźną dla głodujących dzieci włóknarzy łódzkich. Ponad 2000 dzieci skazanych jest na śmierć głodową. (Kur. Łódz.).

STRAJK W ALEKSANDROWIE

W fabryce Fencera w Aleksandrowie wybuchł strajk. Przyczyną strajku było wydalenie z pracy czterech robotników.

Ze sportu

3 godziny na boisku ŁKS Włókniarza Święto Kultury Fizycznej w Łodzi

Jest godzina 18.30. Jak co wieczór, przez cienką ściankę docho- dzi nas nerwowy stukot dalekopisów i jednostajny szum linotypów. W tę prozaiczną jednak melodię drukarni wkłada się inna. Ze stadionu ŁKS Włókniarza dochodzą nas jeszcze dźwięki wiązanki melodii ludowych i grzmoty oklasków.

Święto Kultury Fizycznej obchodzone wczoraj na stadionie przy Alei Unii było jedną z takich imprez, o których nie sposób zapomnieć szybko. Synchronizacja barw i ruchu stwarzała tak urozmaicone efekty wzrokowe, że całe widowisko tworzyło jakby jeden wielki zaczarowany kalejdoskop, w którym przesuwały się przed naszymi oczyma coraz to inne plastyczne o- orazy, odzwierciedlające nasze osiągnięcia na polu krzewienia i propagowania kultury fizycznej wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży.

Ten niezwykle barwny spektakl trwał około 3 godzin. Od godziny 15 do godziny 18 stadion rozbrzmiewał długotrwałymi oklaskami i zachwytem kilku tysięcy widzów.

IDZIE MŁODZIEŻ SPORTOWA ŁÓDZI

Wskazówki zegarków wskazywały godzinę 15.30, gdy przy dźwiękach marsza z prawej strony boiska wypłyły dwa duże sztandary — czerwony i biało-czerwony, a za nimi szeroka lawa poczęła wkraczać na boisko młodzież. Idzie kolumna za kolumną. W poczie sztandarowym postępują co znakomitsi nasi sportowcy, od prawej strony trzykrotny mistrz Polski w kolarstwie, Jerzy Bek, pięciokrotny Jaskółka, popularny koszykarz Dowgird i trener Pawlak. Za nimi czterech chłop- ców niesie olbrzymie portrety Towarzystwa Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego i Premie- ra Cyrankiewicza, a za nimi postępu- je las szturmówec, niesionych przez młodzież ZMP.

Orkiestra wciąż gra. Na stadion wkracza coraz to nowe, barwne gru- py. Idzie młodzież szkół podstawowych z wiązkami żywych kwiatów, w ba- jecznie kolorowych kostiumach regio- nalnych młodzież zorganizowana w LZS-ach z żywymi symbolami pokoju — gołębiami w rękach, które przed trybuną wzbijają się z szumem w po- wietrze, wywołując entuzjazm na wi- downi. Po chłopcach ze szkół podsta- wowych idzie żeńska SP w charakte- rze oddziału sanitarnego, a chłopcy ja- ko oddział Pracy Społecznej z łopata- mi na ramieniu. Za AZS-em i LZS-ami w strojach sportowych maszerują białą lawiną szermierze MKS-u, po- nich, wyglądający jak pszczelarze, szermierze karabinem i ciężkoatleci „Gwardii“.

MASZERUJĄ ZREZESZENIA

Defiladę naszych zreszeń sporto- wych otwierał poczet sztandarowy „Stali“. Za „Stalą“ podążał „Kole- jarz“, dalej „Ogniw“, w szarych, jak by noszących ślady z budowlanych „Budowlani“, „Unia“, złościsty „Zwią- zkowiec“, „Spójnia“ i wreszcie „Włók- niarz“. Przed główną trybuną Włók- niarze zwracają głowy w prawo i szu- kają wzrokiem tow. tow. Burskiego i Przybyła, którzy na defiladę wyrwa-

li się z sali obrad III Zjazdu Włók- niarzy, odbywającego się w sali „Ogni- ska“. Pręży się ich krok, uśmiechają twarze...

Po „Włókniarzu“ przedelflowali gim- nastycy zw. zawodowych i wreszcie młodzież DOSZ-u w strojach ludo- wych.

FLAGA NA MASZT

Orkiestra milknie. Na środku boiska

ustawiają się poszczególne grupy, a po bokach poczty sztandarowe. Do masztu podchodzi: Bek, Jaskółka, Dow- gird i Pawlak. Naczelnik Falkiewicz składa raport: „4256 uczestników Świę- ta KF czeka na rozpoczęcie igrzysk“. Przez głośniki radiowe płyną dźwięki fanfary. Wśród kompletnej ciszy, ot- warcia igrzysk dokonuje przewodniczą- cy WKKF, tow. Nonas. Przy dźwię-

kach Hymnu Państwowego, Bek wcią- ga na maszt flagę, a gdy ta dumnie zalopotała w powietrzu, głos zabrał przewodniczący Prezydium Łódzkiej Rady Narodowej, towarzysząc Minor, po- zdrując zebranych młodzieńców. Następnie witał młodzież przedstawiciel ZMP, kol. Koperski. Przemówienia kończą okrzyki na cześć Partii, Związku Ra- dzieckiego i Generalissimusa Stalina.

POKAZY

Hymn Młodzieży i wręczenie nagród koszykarzom „Spójnia“ za zdobyte mi- strzostwo Polski — kończy część ofi- cjalną. Za chwilę zaczęły się pokazy, które poprzedził jeszcze bieg kobiet na 500 m, wygrany przez Patore (Spójnia), w czasie 1:06, przed Kę- dzierską (Zw. Zryw).

Pokaz szermierki na bagnety nie wypadł efektownie, natomiast szermie- rka na białą broń, prowadzona przez fехmistrza Urbanińskiego, wywo- łała szczerzy zachwyt na trybunach.

SZACHY ZAWODŁY

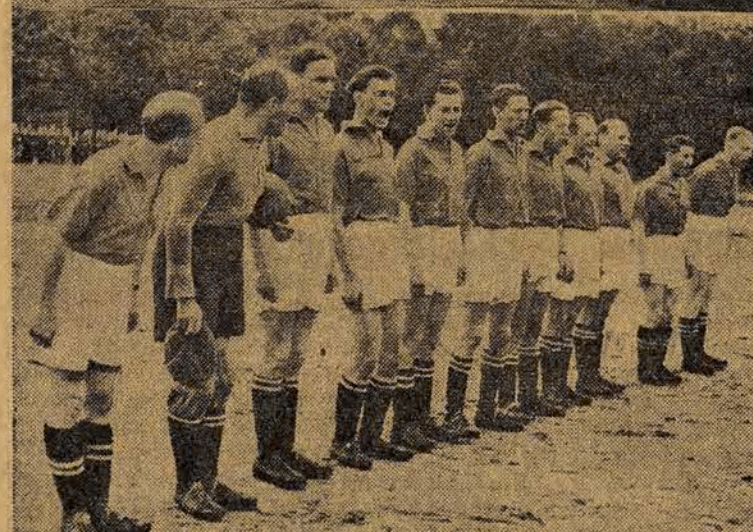
Nie mniejszy zachwyt na widowni wywołały popisy gimnastyczne kobiet i mężczyzn Złoczenia Sportowego „Włóknarz“, żywe natomiast szachy zawodły.

FINAŁ BAJECZNIE KOLOROWY

Po dwóch biegach mężczyzn na 1000 m, w którym wygrał Grab (ŁKS Włókniarz) w czasie 2:42,8 m. przed Stępnem (Unia) i Janią (ŁKS Wł.) oraz po biegu sztafetowym olimpijskim, w którym zwycięstwo odniosła sztafeta Włókniarza, w czasie 3:31,6 przed Unią I i Spójnią I, na boisko przy głuchym ogłosie bębna wbiegł barwny tłum dziewcząt i chłopców DOSZ-u i popłynęły skoczne ludowe melodie orkiestry.

Tańce ludowe były bodaj najbarw- niejszym pokazem wczorajszego świę- ta KF i wraz z montażem recytacyj- no-widowskowym „Idziemy w szereg siliwą Przyszłość“ — doskonałym za- kofczeniem udanej imprezy. (Kr.).

Artyści-Prasa 3 : 3 (1 : 3)



Tłumy widzów przyglądały się wczoraj spotkaniu piłkarskiemu Artyści-Prasa na boisku „Związkowca - Zryw“, które zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

Na drugim zdjęciu od góry, drużyna dziennikarzy łódzkich wita pu- bliczność.

Na zdjęciu u dołu drużyna Artystów po meczu.

TEATRY

- PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)**
Dzisiaj teatr nieczynny.
- PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)**
Dzisiaj teatr nieczynny.
- PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)**
Godz. 19.15 „Makar Dubrawa“
- TEATR „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152)**
Teatr nieczynny.

- TEATR „PINOKIO“ (ul. Nawrot 27)**
Dzisiaj teatr nieczynny.
- TEATR LETNI „OSA“ (Piotrkowska 94, tel. 272-70)**
Godz. 19.30 — „Śluby murarskie“, czyli wodevil warszawski Gozdawy i Stępnia, reż. K. Pawłowskiego.
- TEATR KOMEDIJ MUZYCZNEJ „LUTNIA“**
Teatr nieczynny.
- PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)**
Dzisiaj teatr nieczynny (występuje we Włocławku).

KINA

- ADRIA** — Kino nieczynne z powodu remontu.
- BALIK** (Narutowicza 20)
„Legitymacja partyjna“
godz. 16.30, 18.30, 20.30
- BAJKA** (Franciszkańska 31)
„Zwycięski powrót“
godz. 18, 20
- GDYNIA** (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24“
godz. 15, 17, 19, 20, 21
- HEL** dla młodzieży (Legionów 2)
„Wilki morskie“,
godz. 16, 18, 20
- MIZA** (Pabianicka 173)
„Moja miła“,
godz. 18, 20
- POLONIA** (Piotrkowska 67)
Kino nieczynne z powodu remontu
- PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 76)
„Czarodziejski kryształ“
godz. 18, 20
- ROBITNIK** (Kilńskiego 178)
„Bogata narzeczona“
godz. 18, 20
- ROMA** (Rzgowska 84)
„Pan Habetin odchodzi“
godz. 18, 20
- REKORD** (Rzgowska 2)
„Zrezygnuj bez winy“
godz. 18, 20
- STYLLOWY** (Kilńskiego 128)
„Dziwownik z Notre-Dame“
godz. 17, 30, 20
- ŚWIT** (Bałucki Rynek 2)
„Wieczna Ewa“,
godz. 17.30, 20
- TEUZA** (Piotrkowska 108)
„Salawat — wódz Baszkirów“
godz. 16.30, 18.30, 20.30
- TATRY** (Sienkiewicza 40)
„Narzeczona z Turkmieni“
godz. 16.30, 18.30, 20.30
- WISLA** (Daszyńskiego 1)
„Kłopoty referenta Trzaski“
godz. 16, 18.30, 21
- WŁÓKNIARZ** (Prochnika 16)
„Zdradzieckie skały“
godz. 15.30, 18, 20.30

RADIO

Program na 19 czerwca 1950 r.
12.04 Dziennik. 13.30 Koncert. 14.20 (Ł) Z twórczości Cezara Franc- ka, 14.55 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. „Dzie- ciństwo“, 16.00 Dziennik. 16.30 (Ł) Fram. pow. A. Makareni „Pemat Pedagogiczny“ pt. „Pierwszy snop“, 17.00 (Ł) Konc. Ork. Mandolinistów, pod dyr. E. Ciukczy. 17.45 „Portret“ — fragment powieści dla młodzieży. 18.05 Odpow. fal. 49. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszelchnia. 19.00 Aud. dla wsi. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 20.40 11 aud. z cyklu: „J. S. Bach“ — aud. sl. muz. 22.00 aud. „40 wieków poezji“. 22.30 (Ł) Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wie- domości. 23.15 Koncert solistów.

WOLNOŚĆ (Napierkowski 16)

„Wyspa szczęścia“,
godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)

Kino nieczynne z powodu remontu

TABELA WYGRANYCH

4 dzień ciągnięcia
Główna wygrana dnia 1.000.000 zł
padła na Nr 105022 w Legnicy.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 110091.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 7223 16484 89394.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 5226 10997 24449 26984 33161 39582 41891 45149 48296 48571 49833 52194 58200 74144 88881 111050.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 5176 9495 10909 31047 35027 61614 63020 72498 75987 83615 83686 87843 88148 101058 107656.

Od wielu dziesiątków lat Sy- jam jest obiektem zaciekłej rywa- lizacji między mocarstwami im- perialistycznymi, które dążą do zdobycia hegemonii w krajach Południowo-Wschodniej Azji i Oceanii.

Syjam nęci imperialistów prze- de wszystkim ze względu na swe- je położenie strategiczne, posiada bowiem wspólne granice z Indo- chinami, Birmą i Malajami.

Natychmiast po wyzwoleniu Syjamu spod okupacji japoń- skiej, kiedy władzę w kraju ob- jął rząd, składający się z uczest- ników ruchu oporu, reakcja ame- rykańska zaczęła knuć intrygi przeciwko temu, niedogadującemu mu jej rządowi.

W listopadzie 1947 r. przy po- mocy agentów wywiadu amery-kańskiego dokonano w Syjamie przewrotu, w wyniku którego władzę zagarnęła faszystowska klika wojskowa, z Bipul Songgra mem na czele.

Węduł informację sajońskie- go korespondenta agencji Tele- press, na początku maja przy- była do Bangkoku liczna grupa terytorium Syjamu za bastion strategiczny dla walki przeciw ru- chowi narodowo-wyzwoleńcemu w Południowo-Wschodniej Azji i krajach przyległych, a przede wszystkim — przeciwko Chiń- skiej Republice Ludowej.

Syjam walczy przeciw agresji imperialistycznej

W skład amerykańskiego korpusu oficer- skiego, znajdującego się obecnie na terytorium Syjamu, wchodzi przedstawiciel wszystkich rodza- jów broni — specjaliści w dzie- dzinie lotnictwa, artylerii itp. Im- to powierzone sformowanie ma- rionetkowej armii Syjamu, na- wóz i podobieństwo monarcho- faszystowskiej armii greckiej, ar- mię Czang Kai-szeka i Li Syn- maa oraz sprawowanie nad ar- mią tą ścisłej kontroli.

Na terenie Syjamu Amerykanie popiesznie budują lotniska i dro- gi strategiczne. Według oficjalne- go oświadczenia premiera Bipul

Songrama Waszyngton udzielił rządowi 10 milionów dola- rów pożyczki, przeznaczonej na zakup broni amerykańskiej. W najbliższym czasie zaczęła nad- chodzić z USA pierwsze transpor- ty czołgów, bombowców i innego sprzętu wojennego.

Wykonując dyrektywy swych mocoodawców zaoceanu, fasz- ystowska klika wojskowa Song-

gramy wprowadziła w kraju re- żim terroru. W końcu kwietnia rząd syjamski utworzył, wyposa- żony w nadzwyczajne pełnomoc- nictwa, specjalny komitet do walki przeciw siłom demokra- tycznym, występującym w obro- nie niepodległości kraju.

Ze szczególną nienawiścią prze- śladuje reakcja syjamska 3-mi- lionową ludność chińską (ogólna liczba ludności Syjamu wynosi 17 milionów). W szkołach chiń- skich zabroniono nauczania w języku ojczystym; na mocy roz- porządzenia Ministerstwa Oświa- ty zamknięto 68 chińskich szkół, co pozbawiło możliwość nauki po-

nad 200 tys. dzieci chińskich. Rząd Songrama usiłuje siać nie- zgodę między narodem swia- mskim, a Chińczykami, oskarżając ich o to, jakoby byli sprawcami panującego w kraju chaosu go- spodarczego.

Krocząc drogą zdrady interes- ów narodowych, syjamskie kola- rządzące wyrażały niejednokrot- nie gotowość przyłączenia Syja- mu do tworzącego się pod egidą USA, bloku Pacyfiku.

Pomimo wściekłych wysiłków rodzimej reakcji i jej mocodaw- ców zaoceanu, na terytorium Syjamu rozwija się i krzepnie ruch w obronie pokoju i niepo- dległości. W pierwszych szere- gach tego ruchu kroczą komuni- ści. Apel partii komunistycznej, wzywający naród do utworzenia zjednoczonego frontu narodowe- go walki o niepodległość i pokój spotkał się z gorącym odzwie- kiem wśród szerokiej rzeszy pa- triotów syjamskich. W kraju szczy się ruch strajkowy, popie- rany przez chłopów.

Naród Syjamu nie jest samot- niony, czerpie on natychmiast do- walki przeciw imperialistom USA i ich agentom, w sukcesach narodu chińskiego, w sukcesach ruchu narodowo-wyzwoleńczego na terenie krajów kolonialnych i zależnych oraz sukcesach krajów obozu demokracji i socja-

Skonecki przegrał w Pradze

W międzynarodowych mistrzostwach Czechosłowacji w tenisie, w finale gry pojedynczej meczystwo As- both (Węgry) pokonał Skoneckiego w pięciu setach 8:6, 6:4, 3:6, 2:6, 9:7.

Tabela ligowa

W sobotę, jak już donosiśmy, od- był się tylko jeden mecz o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy Ogniwem Cracovią i ŁKS Włókniarzem. Zwycięstwo w stosunku 5:3 (2:2) odniósł krakowianin. Tabela po tym spotkaniu wygląda następująco:

Ruch	8	11	17:9
Ogn. Cracovia	8	11	15:10
Garbarnia	8	11	15:10
Gwardia	8	10	15:7
Górnik Radlin	8	9	10:8
ŁKS Włókniarz	8	8	14:14
Kolejarz	7	8	12:14
Górnik Bytom	8	7	12:21
Legia	7	6	14:13
Polonia	7	5	10:14
AKS	7	5	4:7
Warta	8	1	4:15

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Woje- wódzkiego Komitetu Polskiej Zje- dnoczonej Partii Robotniczej

Redakcja i druk w Łodzi

Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-05
Dział partyjny 218-19

Dział korespondentów rob- niczych i chłopskich oraz redak. orów gazetek ście- nych 218-42
Dział muści 223-29
Dział literat. i sportowy 254-21
wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21
wewn. 8

Redakcja nocna: 173-31
K o l e p o r t a t.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow- ska 184a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa“

Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch“ na konto P.K.O. Nr. VII-8833